

Informacje o książce
Autor: Marcin Baranowski
Wydawca: NapoleonV
Rok wydania: 2011
Stron: 290
Wymiary: 24,1 x 17 x 2,5 cm
Oprawa: twarda
ISBN: 978-83-61324-72-0

Recenzja
Klęska wyprawy Napoleona na Rosję w 1812 roku okazała się równie spektakularna co sama wyprawa i zgromadzona na nią armia. Za sprawą mroźnej zimy, wyniszczających warunków pogodowych oraz braku żywności, furażu dla koni i odpowiedniego przygotowania oddziałów do warunków rosyjskich (ciepłe ubrania, odpowiednie podkucie koni) w ciągu niespełna pół roku ogromna siła jaką zgromadził cesarz stopniała niczym śnieg na wiosnę. Listopad, grudzień i styczeń to odwrót Wielkiej Armii, stopniowo stającej się cieniem wojska, które od kilku lat wygrywało niemal wszystkie wojny, w jakich przyszło mu uczestniczyć. Największe i najtrudniejsze do odrobienia straty poniesione zostały w artylerii i kawalerii. Odbudowie sił tej ostatniej poświęcona jest recenzowana książka.

Szacuje się, że z wyprawy 1812 r. powrócił co dziesiąty napoleoński kawalerzysta. Straty w koniach były jeszcze większe. Zniszczone zostały najlepsze kadry jazdy Wielkiej Armii – oddziałów, które niejednokrotnie decydowały o zwycięstwach na polach bitew tej epoki. Książka stara się przedstawić jak przebiegała odbudowa tych jednostek i jak było możliwe, że w stosunkowo niedługim czasie Francuzi zdołali odtworzyć swoją kawalerię, przynajmniej na tyle, by była ona w stanie zaistnieć w kampanii 1813 r. Rozważania obejmują rzecz jasna także sojuszników cesarstwa i ich jazdę, pominięto natomiast formacje gwardyjskie i nieregularne. Sukces, jak wiemy z przebiegu bitew pod Budziszynem czy Lutzen, okazał się jednak połowiczny. W 1813 jazda francuska nie była jeszcze w stanie zapewnić Napoleonowi decydujących zwycięstw. Jej niedostatki przesądziły o tym, że niemożliwe okazało się całkowite rozgromienie przeciwników. Wspominał o tym później sam cesarz, który pewnego

razu miał stwierdzić, że gdyby posiadał taką jazdę jak przed kampanią 1812, z powrotem zawojowałby Europę.

Ramy chronologiczne książki wyznaczają daty 5 grudnia 1812 roku i 1 maja 1813 roku. Pierwsza to początek podróży powrotnej Napoleona ze Smorgoni do Paryża. Cesarz porzuca swoją rozbitą Wielką Armię i pospiesznie kieruje się do stolicy, by tam organizować nowe wojsko. Druga to rozpoczęcie przez połączone siły napoleońskie działań pod Lutzen. Pierwszy rozdział w sposób niezwykle barwny wprowadza nas w klimat epoki. Oto cesarz staje na przełomie listopada i grudnia przed trudnym wyborem: pozostać ze swoją pobitą armią do końca i towarzyszyć jej podczas odwrotu czy wracać do kraju by organizować nowe siły. Następnie śledzimy trzymającą w napięciu podróż Napoleona z jednego krańca Europy na drugi. Nie była ona rzeczą prostą, bowiem powozy cesarza i towarzyszących mu dostojników musiały się poruszać w trudnych warunkach atmosferycznych, w niewielkiej eskorcie, zagrożone po drodze przez kozaków, do tego często przez nieprzychylne Francuzom obszary. Już podczas tej podróży Napoleon podejmuje pierwsze ważne decyzje dotyczące odbudowy armii i odbywa spotkania z kluczowymi postaciami stworzonego przez niego w poprzednich latach układu politycznego, w tym w pierwszej kolejności z królem saskim i księciem warszawskim Fryderykiem Augustem.

Rozdział drugi przedstawia Francję w tamtym okresie, nastroje panujące w społeczeństwie, potencjał ekonomiczny i demograficzny oraz inne uwarunkowania związane z powoływaniem rekruta. W ten sposób autor wprowadza tło będące pomocne przy prezentowaniu dalszych, szczegółowych rozważań. Poświęcone im są rozdziały 3 i 4. Ich podział jest chronologiczny. Rozdział trzeci przedstawia wstępną fazę odbudowy kawalerii, mniej więcej do końca stycznia 1813 r. Rozdział czwarty jest najobszerniejszy, bo obejmuje niemal połowę zawartości książki (nie licząc aneksów). Ukazuje on dalszą fazę odtwarzania formacji kawaleryjskich Wielkiej Armii – do 1 maja 1813 r. Oba końcowe rozdziały koncentrują się na zasadniczej tematyce książki, nie zabrakło w nich jednak opisów działań bojowych kawalerii francuskiej w początkowym okresie kampanii 1813. Dzięki temu zyskujemy kompletny obraz interesującej nas materii. Ponadto możemy ocenić poprzez wyniki tych pierwszych walk, na ile odbudowana z takim trudem i z bardzo ograniczonymi początkowo stanami jazda radziła sobie na polu bitwy.

Rozprawa skupia się na zagadnieniach organizacyjnych i logistycznych. Znajdziemy w niej sporo tabelek, zestawień, wykresów itp. Danych jest dość dużo, jednak nie przytłaczają one czytelnika. Mamy więc w książce liczne przedstawienia stanów poszczególnych pułków, informacje dotyczące tego jak przebiegała reorganizacja kawalerii: zakup wierzchowców, przemarsze resztek rozbitych w Rosji oddziałów i nowo powołanych rekrutów, działalność zakładów pułkowych i większych magazynów armii, postawa dowódców odpowiedzialnych za reorganizację kawalerii. Autor przedstawia też losy formacji polskich i innych oddziałów cudzoziemskich Wielkiej Armii, w szczególności niemieckich. Na końcu znajdziemy dodatkowy zestaw tabel, mapki obrazujące przebieg rekrutacji i poboru wierzchowców, a także biogramy najważniejszych postaci (28 biogramów).

Praca ma charakter pionierski. Oparta jest na samodzielnych badaniach przeprowadzonych przez autora we francuskich archiwach – Archives du Service Historique de la Defense w Chateau de Vincennes. Autor wykorzystał liczne raporty, meldunki, notatki, korespondencję

między dowódcami i inne źródła, głównie rękopiśmienne. Wiele danych i zestawień z tych źródeł zostało zamieszczonych, w ujęciu tabelarycznym, w książce. Ponadto obficie wykorzystana została literatura francuska i inne źródła z epoki, głównie pamiętniki oraz materiały ze strony francuskiej Biblioteki Narodowej, zawierającej wiele ciekawych źródeł w wersji zdigitalizowanej. Pozycje polskie oraz autorów innych niż francuska narodowości znajdują się w zdecydowanej mniejszości.

Od strony edytorskiej książka nie budzi większych zastrzeżeń. Pewne uwagi miałbym jedynie do, bardzo ciekawej skądinąd, mapy na str. 288, przedstawiającej pobór koni w Cesarstwie Francuskim, z rozbiciem na departamenty. Niestety, trzeba ją czytać z lupą, bo nazwy departamentów nie są zbyt dobrze widoczne. W książce zdarzają się też literówki, chociaż nie jest to nazbyt częste i nie daje się bardziej we znaki.

Reasumując, polecam książkę wszystkim interesującym się epoką napoleońską, w tym zwłaszcza kampaniami 1813 i 1814 r. Publikacja zawiera mnóstwo danych gdzie indziej niedostępnych i ma charakter pionierski. Mimo że poświęcona jest logistyce i organizacji wojsk, co z początku nie wróżyło porywającej lektury, i z tej próby autor wyszedł obronną ręką – także za sprawą wstępnego, epickiego rozdziału o podróży Napoleona ze Smorgoni do Paryża. Bez wątpienia najważniejsza jest odpowiednia selekcja informacji i podanie ich w strawnej formie – pod tym względem książka napisana jest wręcz wzorcowo.

Autor: *Raleen*

Opublikowano 14.05.2012 r.